

*Sara Gawel*

*Agnieszka Sobiak*

Uniwersytet Zielonogórski  
studentki

## RACHUNEK NA KOCIĄ ŁAPE (FELIETON)



William Shakespeare powiedział, że są rzeczy na niebie i ziemi, o których się filozofom nie śniło – jestem prawie przekonana, że miał na myśli koty. Dokładnie tak, te małe urocze zwierzątka z filmików na YouTubie, takie, na podstawie których robi się maskotki, tworzy bajki z nimi w roli głównej i wiele, wiele innych przesłodkich rzeczy. Rzeczywistość jednak wygląda trochę inaczej, a przynajmniej w moim wypadku.

Zacznijmy od znanych wszystkim słów: „koty chodzą własnymi drogami”, no przepraszam, ale trudno się z tym zgodzić. Moje dziewczyny, czyli rudowłosa Coco i czarna Niunia z białymi łapkami, nie opuszczają mnie na krok. Dosłownie. Kiedy gotuję obiad, Niunia siedzi przy jednej, a Coco drugiej nodze, podczas mojej kąpieli obie zasypiają na krawędzi wanny, a spróbuj nie daj Boże otworzyć lodówkę lub zaszeleścić papierkiem, choćby śniły o najbardziej pluszowej zabawce świata, pojawiają się w ciągu trzech sekund. Coco nawet po dwóch. Chociaż to powiedzenie ma w sobie ziarno prawdy. Na przykład własną drogą Coco, po której regularnie zmierza, jest suszarka z naczyniami, skąd wiem? Mam osobny pojemnik na potłuczoną ceramikę i szkło. Niunia natomiast obiera kurs na wszystkie pozornie niedostępne szafki w domu, nie ukryją się przed nią żadne gąbki czy skarpetki. Razem upodobały sobie hobby pod tytułem „zrzucaj wszystkie małe przedmioty z biurka”, najlepiej patrząc swojej Pani prosto w oczy. Zawsze bardzo doceniam, że nie pozwalają mi się nudzić.

Jakiś czas temu stwierdziłam, że koty są jak dzieci, są głośne, lubią się bawić i rozrabiać, ich wybryki często mnie męczą, ale ostatecznie są moimi córeczkami, na które nie potrafię się długo gniewać. Mój partner ma inne podejście, choć też mówi do nich jak do własnych dzieci, pręcej porównałby je do komunizmu. Nasze dziewczyny uważają, że wszystko jest NASZE. Nasz obiad, nasza wanna, nasze buty, do których czasem

można nasusiać i tak dalej, i tak dalej. Można więc stwierdzić, że ich zachowania są często bardzo ludzkie. Tak jak my odczuwają potrzebę uwagi, więc dla przykucia uwagi drą ci firany w kuchni, pomagają sobie nawzajem, czyszcząc futerko, żeby po chwili ganiać za sobą po całym mieszkaniu i gryźć się po karku, typowe siostry. Nie lubią być same, dlatego są najlepszymi towarzyszkami wieczornej kąpeli, i roznoszenia mokrych śladów po całej podłodze i pościeli. Wiedziałam, że koty zawsze spadają na cztery łapy, szkoda tylko, że tak często do wanny z wodą. Moje kotki są również świetnymi obserwatorami, i tak jak niektórzy ludzie, lubią patrzeć na innych z góry, dlatego wielokrotnie w ciągu dnia wskakują na szafy, parapety i inne regały, niestety z dużym uszczerbkiem dla moich książek i wazonów. Chyba kupię większe pudełko na potłuczone rzeczy.

Został nam jeszcze jeden temat, bo na więcej nie ma miejsca w jednym felietonie, jedzenie. Czyli ulubiona czynność moich długoogonowych stworzeń. Całe szczęście Niunia i Coco nie należą do psów i na pewno nie tych francuskich. W kocim słowniku słowa: saszetka, szyneczka i kurze serduszka (koniecznie na rosole) stoją ex aequo na pierwszym miejscu. Do wszystkich gości, którzy uważają, że głodzę moje koty – jedzą lepiej niż ja! Niech was nie zmyli drobna postura Coco, gdyby postawić ją koło owczarka, i zorganizować zawody w jedzeniu na czas i ilość, szanse nie byłyby wyrównane, szkoda tylko psa. Kiedyś wystawię im rachunek za te wszystkie specjały, obawiam się tylko, że Niunia nie da rady otworzyć szerzej oczu.

\* \* \*

Inaczej temat ujmijemy, rozpatrując tzw. ludzką – kocią naturę. Tu już o łagodności i „miękkości obyczajów” mowy być nie może. Kocią naturę w człowieku rozpoznajemy pod kątem stereotypowych zachowań, przypisywanych właśnie tym pięknym zwierzętom. Chorobliwe wręcz dążenie do niezależności, niezgoda na wszelkie zakazy, nakazy i wskazówki to pierwsze, co rzuca nam się w oczy przy bliższym poznaniu człowieka o kociej naturze. Osobnik ów przy całym swoim niewątpliwym uroku nie da się „ugłaskać”. Nie oswoimy go ani na jotę, bez względu na ilość i jakość zabiegów, które podejmiemy w tym celu. Jego indywidualizm wyczuwalny jest na każdym etapie znajomości. Trudno koegzystować z kocią naturą, bo asertywność do n-tej potęgi to jego sposób na codzienność. Jednak ten dystans, jaki tworzy wokół siebie i pozorny chłód kryją w sobie przeogromną chęć przynależności i wielką potrzebę uwagi.

Człowiek o kocich cechach może wydać się zasadniczy i mało kontaktowy przy pierwszym poznaniu. Nic bardziej mylnego – to jego sposób obserwacji otoczenia, eliminacja zagrożeń i – jeśli trzeba – osaczenie potencjalnej ofiary. Anektują przestrzeń do swoich potrzeb i znikają nam z oczu na sobie tylko wiadomą ilość czasu, sprawiają, że pomimo wcześniejszej irytacji potrafimy za nimi niemiłosiernie tęsknić...

Ludzie – koty wyznaczają trendy. Sprawiają, że tęsknimy do ich towarzystwa, każdy przejaw zainteresowania z ich strony traktując jak przywilej i dar od losu. Odznaczają się nieodpartym urokiem osobistym i wrodzoną klasą. Potrafią nas nakłonić do wielu rzeczy za chwilę poświęconej nam uwagi. Co istotne – robią to bezwiednie. Ot taka natura. Pożądani jako przyjaciele, życiowi partnerzy, sprawdzają się w tej roli zadziwiająco dobrze.

Kocia, niezależna natura to pancerz. Ochrona przed realiami. Dla najbliższych człowiek – kot jest mruczkiem znanym z kreskówek, z wielką pieczołowitością dbającym o swoje rodzinne terytorium. Udomowiony człowiek – kot nadal pozostaje w pewnym sensie indywidualistą, ale nie buduje muru nieufności pomiędzy sobą a resztą klanu. Dopuszcza partnera do swoich planów, myśli i marzeń. Daje się „ugłaskać” w wielu kwestiach. Cokolwiek by nie powiedzieć o kotach i ludziach – ich natura lubi się przenikać na wielu płaszczyznach. O ile ludzki kot potrafi rozczulić właściciela swoim zachowaniem, o tyle koci człowiek onieśmiela w większości relacji. Wszystko zależy jednak od punktu widzenia i naszych zabiegów, które czasem rasowego persa na siłę i zbyt szybko chcą przeobrazić w potulnego i niewymagającego zbyt wielu zabiegów dachowca...